

Wrzutki i narracje podziału

28 grudnia 2022

Rosyjska propaganda oraz dezinformacje były i są głównym elementem agresywnej polityki Rosji i wojny z Ukrainą.

W ostatnich dniach eksperci od rosyjskich operacji informacyjnych i psychologicznych zwrócili uwagę na przeprowadzenie ukierunkowanego ataku informacyjnego mającego na celu zdyskredytowanie najwyższego kierownictwa wojskowego Ukrainy.

Celowy atak informacyjny

Pojawia się wiele sfabrykowanych nagrań i wiadomości w imieniu rzekomo ukraińskich wojskowych twierdzących, że oni zostali pozostawieni na pastwę losu, bez posiłków, broni, amunicji, żywności itp.

Widać to wyraźnie nawet na podstawie zbadania tylko jednego polskojęzycznego portalu, który od dawna znany jest z ciągłego rozpowszechniania rosyjskich fejków i dezinformacji.

Badanie wykazało, że Rosjanie aktywnie starają się kształtować opinię jak o rzekomo celowym zaangażowaniu Polski w wojnę, tak i o rzekomym wzroście konfliktów między żołnierzami ukraińskimi a polskimi ochotnikami (zwanymi wyłącznie najemnikami) walczącymi po stronie Ukrainy.

W tym w ciągu pierwszych siedmiu dni grudnia ukazało się co najmniej 12 takich publikacji. Często te tzw. wrzutki oparte są na mitach i stereotypach ukształtowanych w czasach sowieckich.

Narracje o podziale

Można wyróżnić następujące narracje rosyjskich dezinformacji w

Polsce, które pojawiły się w przestrzeni informacyjnej w ostatnim czasie:

– Ukraińscy wojskowi, którzy kupują wszystko na własny koszt, są bardzo niezadowoleni z przywilejów bojowników Legionu Międzynarodowego, co często prowadzi do konfliktów z Polakami, którzy są znacznie lepiej wyposażeni w sprzęt od „zachodnich patronów”.

– Ukraińców irytuje też arogancja Polaków, którzy traktują ich jak obywateli drugiej kategorii i dopuszczają się zbrodni na ludności cywilnej. Z tego powodu między żołnierzami dochodzi do starć i konfliktów, które często kończą się bójkami, a nawet strzelaniną.

– Polscy wojskowi często przyjeżdżają na pozycje Ukraińców samobieżnymi haubicami Krab, skąd prowadzą ostrzały, a następnie wracają do swoich stanowisk, narażając ukraińskich wojskowych na ogień zwrotny ze strony rosyjskiej.

– Polacy przekazują Ukraińcom przestarzały sprzęt wojskowy, taki jak radzieckie czołgi, które są skutecznie niszczone przez rosyjską armię, oraz systemy obrony przeciwlotniczej o niskiej jakości, o których nawet wstyd mówić na szczeblu państwowym.

– Polska wysyła na Ukrainę swoich żołnierzy, którzy nie mają wystarczającego doświadczenia bojowego, w celu przeszkolenia ich do dalszej okupacji terytorium, które w 1939 roku należało do Polski.

– Polscy obywatele i obywatele Ukrainy polskiego pochodzenia masowo giną na froncie w wojnie między Ukrainą a Rosją, która trwa tylko z powodu nieustępliwości kierowanych z zewnątrz władz państwa ukraińskiego.

– Polskie kierownictwo, realizując geopolityczne zamiary Stanów Zjednoczonych, jest gotowe poświęcić w tej wojnie życie własnych obywateli i planuje ofensywę, do której pod

pretekstem ćwiczeń wojskowych zrekrutuje w przyszłym roku ponad 200 tysięcy rezerwistów.

Dezinformacje „zaszyte” w środku

Jeśli te narracje pojawiają się w publikacjach lub wiadomościach rozpowszechnianych w mediach społecznościowych, Państwo mogą być pewni, że mają do czynienia z rosyjską propagandą i dezinformacjami.

I choć wiadomości te są celowo mieszane z informacjami prawdziwymi, w tym oficjalnymi, a także często „zaszywane” w różne komunikaty o pogorszeniu sytuacji politycznej, gospodarczej i bezpieczeństwa na świecie, to z pewnością są one papierkiem lakmusowym ujawniającym element wojny informacyjnej Kremla.

Autorstwo: Anatolij Kurnosow

Źródło zagraniczne: Radio Liberty

Źródło polskojęzyczne: [UPMP.news](https://upmp.news)

0 autorze

Anatolij Kurnosow – analityk Centrum Studiów Politycznych Doktryna, ekspert projektu „Stop lie” Ukraińsko-Polskiej Platformy Medialnej w celu przeciwdziałania rosyjskiej propagandzie i dezinformacji w Polsce i Niemczech.